

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielną przedpłatę na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Table with subscription rates: Dziś: Korduli P. M., Czwartek: Jana Kapistrana, Piątek: Rafała Archaniola, Sobota: Kryspina Męcz.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garsonowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop. Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ

Wskazywanie: Dziś Przybysław, jutro Włostimiry. Zgromadzenia: Zebranie reprezentantów policji, zarządu miejskiego, urzędu lekarskiego i deputatów miejskich, celem szerszego zbadania cmentarza powązkowskiego. (Cmentarz powązkowski—11 jano.)— Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-jej rano do 5-jej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywniła. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 7-jej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-jej rano do 7 1/2 wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-jej rano do 4-jej po południu. Wejście bezpłatne.) Koncerty: Mniejszy wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sala reductowa—8 wieczorem.) Teatry: Letni: dziś „Otello”, jutro „Carmen”; — Rozmaitości: dziś „Przed ślubem”, jutro „Pan Damazy” (wyścigi p. Władysława Wojdałowicza); — Nowy: dziś „Syn plicjusza”, jutro „Nieboszyk Toupinel” i „Lekka kawalerja”. (1/2, wieczorem.) Ogród zoologiczny: ulica Bagatel. (Otwarty codziennie od 11-jej rano do wieczora.) Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na kartawy znajdują się na dzień dzisiejszy rs. 7749 kop. 49. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-jej rano do 1-jej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Według informacji Now. ur., w sferze kupców ruskich, handlujących futrami, powstał projekt przeniesienia głównego jarmarku futrzanego z Lipska do Rosji. Now. ur. donosi, iż posiedzenia komisji, zajmującej się kwestją reformy celnego, odbywać się będą co piątek. Dzienniki petersburskie donoszą, iż wobec powtarzających się na kolejach kradzieży i zamiany pakunków, postanowiono podobno zreorganizować rodzaj służby odpowiedzialnej za całość pakunków; służba ta zajmować się będzie wyłącznie ładowaniem i wyładowaniem wagonów. W celu uchronienia pakunków od kradzieży, na stacjach pośrednich mają być urządzone specjalne wagony z przedziałami, tak, aby na stacjach pośrednich mo-

gły być otwierane tylko wzmiankowane przedziały, nie zaś cały wagon.

Zarząd kolei wiedeńskiej zawiadomił oddzielnie, iż projekty etatu osobowego i rzeczowego na r. 1891-szy winny być przedstawione najpóźniej do d. 6-go listopada r. b., ponieważ projekty te wniesione zostaną na posiedzeniu rady zarządzającej, mające się odbyć w d. 15-ym p. m.

W rozkazie p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy zamieszczono, co następuje: „Poprzednio przyjęty i obecnie praktykowany porządek załatwiania w kancelariach cyrkulowych interesantów prywatnych, często bez wiedzy pp. komisarzy tolerowany był dotąd, jedynie przez wzgląd na mały skład starszych urzędników w cyrkulach. Obecnie przy zwiększeniu personelu przez dodanie drugich pomocników komisarzy, wzgląd powyższy ustaje. Z uwagi więc, iż czas przyjęć w interesach służbowych wyznaczony jest pp. komisarzom po za godzinami ich biurowych zajęć, z uwagi, że obowiązki służby zewnętrznej mogą obecnie pełnić w części ich pomocnicy, polecam pp. komisarzom, aby interesantów, zgłaszających się do kancelarii cyrkulowych przyjmowali bezwarunkowo osobiście, omijając ten porządek jedynie w wypadkach nadzwyczajnych.”

Perjodyczne rewizje sanitarne w zakładach spożywczych jako to: restauracjach, kawiarniach, cukierniach i t. p., zawsze wykrywają rozmaite nadużycia. Do wyjątkowych więc faktów można zaliczyć, iż w zeszłym tygodniu przy zrewidowaniu 106 in zakładów spożywczych wszystkie znaleziono w należytym porządku. Na targach miejskich skonfiskowano: dwa garnce fałszowanego mleka i garniec zepsutej śmietany.

Na zasadzie decyzji ministerjum spraw wewnętrznych, zarząd miejski oddał już w posiadanie władzy policyjnej część gruntu z posesji nr. 1846 na Pradze, razem 3,000 łokci, przeznaczonego na budowę przytułku nocnego.

Z powodu potrzeby przeprowadzenia rozmaitych nieodzownych formalności, faktyczne objęcie przedmieść: Nowej-Pragi, Szmulowizny, Targówka i Kamionka, pod względem administracyjnym, policyjnym i sądowym, ulegnie pewnemu opóźnieniu i

nastąpi dopiero w lutym lub marcu r. p., chociaż prawnie całe terytorjum z d. 13-ym stycznia 1891 r., włącza się już w obręb Warszawy.

W 17-tu kasach groszowych, istniejących przy ochronach w Warszawie i na Pradze, stan funduszów za kwartał trzeci 1890-go r. jest następujący: Wydano wogóle nowych książek 478, na które wraz z dawniejszemi złożono rs. 17,563 kop. 63 1/2. Na żądanie 491 uczestników wyplacono rs. 1,374 kop. 43, przeniesiono do miejskiej kasy oszczędności rs. 15,537 kop. 47. W ogółności od założenia kas oszczędności groszowych w 1861-ym r. 46,900 uczestników wniosło rs. 798 614 kop. 18 1/2, z tego przelano do miejskiej kasy rs. 677,145 kop. 70 1/2, wyplacono uczestnikom rs. 117,225 kop. 80, pozostało w kasach rs. 4,242 kop. 68, a mianowicie: w zapasie rs. 2,319 kop. 68 1/2, w depozycie Towarzystwa dobroczynności rs. 1,922 kop. 99 1/2.

W dniu 29-ym b. m. odbyła się sesja cechu koszykarzy. Przybyło na nią kilkunastu majstrów z powinej. Do cechu zapisano 14-uczniów, na czeladników wyzwolono: Aleksandra Rylla, Michała Gensa, Macieja Swierzyńskiego, Filipa Potza, Antoniego Rykaczewskiego, Wilhelma Straszewskiego, Jana Żelnowskiego, Stanisława Lewandowskiego, Aleksandra Szlekina i Władysława Kowalewicza. Do grona majstrów przyjęci zostali: Władysław Jasiński i Emil Kreutz. W kasie zgromadzenia znajduje się 107 rs. 13 kop.

W d. 28-ym b. m., w podwórzu magistratu odbywać się będzie licytacja na dzierżawę miejsc stróżów przy 22 ch główniejszych kranach wodociągowych i studniach zwyczajnych. Do licytacji stawiać mogą tylko dymisjonowani wojskowi niższych stopni, dobrego prowadzenia i te z osób prywatnych, które otrzymały na to osobne pozwolenie. W braku osób powyższych kategorii, do licytacji mogą stawać i inne osoby. Termin rocznej dzierżawy liczyć się będzie od 23-go b. m.

Wczoraj na posiedzeniu wydziału ekonomicznego Towarzystwa dobroczynności odczytano odezwę Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w przedmiocie odbyć się mającej w d. 1-ym grudnia r. b. licytacji dóbr Liszno, w pow. skierniewickim położonych, na których zabezpieczoną jest suma To-

39) ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

— Jeżeli masz mi rzucić w twarz impertynenje, to zadzwonię na służbę, aby cię wyprowadzono, bo ty sam może do drzwi nie trafisz.

— Nie potrzeba, Doly. Gdy się nie ma poczucia honoru w postępowaniu, to nielogicznie jest być tak wrażliwą na słowa prawdy. Zazartowałaś sobie ze mnie dwa razy; pozwól, że ci wypowiem mój sposób zapatrywania na to. Zwracam także twoją uwagę, że niegodnie postępujesz z Henrykiem. On narzeczona zostawił w kraju, ty za niego nie wyjdiesz. Ja tak jego, jak jego brata namówiłem na osiedlenie się w Kanadzie. Odpowiadam też do pewnego stopnia za ich losy tutaj. Chciałbym uratować Henryka od śmierci moralnej, jaką ty mu zadać myślisz. Dlaczego ci na tem zależy? Jaki cel w tem upatrujesz? powiedz mi?

— Masz powołanie na pastora anglikańskiego, radzę ci nim zostać. Ale mnie nie pytaj o powód mego postępowania. To moja rzecz. Nikomu z niższego spraw nie zdaje.

— Good-bye, Doly! Dziękuję ci, żeś mnie równie

raptownie z miłości dla ciebie wyleczyła, jakieś mnie usidliła. Bywaj zdrowa.

Pożegnała ją Archi ukłonem i wyszedł. Chocim chciał pójść za nią, by z drzwi otwartych skorzystać, ale go piękna panna za obrozę schwyła i zatrzymała. Pies zaskomlał żałośnie i został na miejscu, nie tracąc nadziei wyzwolenia.

XXII.

List z puszczy.

Wybiła ostatnia godzina dla wielu odwiecznych kolosów puszczy kanadyjskich. Ten i ów olbrzym leśny, zmierzony okiem przez pigmeja człowieka, na śmierć osadzony został, a egzekucja odbywała się z pośpiechem, energicznie.

Miejsca, miejsca człowiekowi potrzeba! Do niego świat należy. Karczkuje lasy, wytępia leśnych mieszkańców, osusza bagna, kopie kanały i wszystko zagarnia. Jak król despotyczny, pauze nad całą naturą, ma prawo śmierci w rękę i korzysta z niego: ścina, pali, zabija, aby jemu wygodniej było. Dzieło zniszczenia jest jego przywilejem.

Ale to, co zniszczone zostało, odradza się. Niema śmierci, jest tylko przeobrażanie się wszystkiego. Gdzie padł prastary, modrzew, tam zbudują smolarnicy; gdzie rozłożyste klony zapuściły korzenie, tam suszarnia i wędzarnia wystawioną będlzie. Mniej poetyczne są dzieła ludzkie, niż boskie, ale piękno w naturze człowiekowi nie wystarcza, więc tworzy coś nowego niestrudzenie, byle sobie życie znośniejszem uczynić.

Punkt, wybrany przez Tadeusza Sawicza na zało-

żenie osady, zmienił się do niepoznania w ciągu jednego roku. Wokoło domu powiększonego wzrosły się szopy, obora i stajnia. Gołębnik nawet, ta poezja podwórza, wzbijał się wysmukłą wieżyczką w powietrze.

Ruch nieustanny panował w zagrodzie. Zwierzęta wszelkiego gatunku i rodzaju rozmnożyły się znacznie. Kurczęta na kury hałaśliwie powyrastały, szczeniątka na dorosłych stróżów domu. Wszystko razem żyło w harmonji wielkiej, znając się od urodzenia. Przebywając na wygnaniu, zdala od innego towarzystwa, psy, kury, krowy i konie w zażyłszych pozostają stosunkach, niż wtedy, gdy mają do wyboru towarzyszów ze swej sfery. Koń krową nie pogardzał, a pies kura. Tolerancja panowała wielka, a Tadeuszowi zdawało się czasem, że prowadzi życie patriarchy biblijnego, stojącego na czele swej służby i trzody. Ale rola patriarchy ograniczającego się do służby i dobytku, a pozbawionego ciepła rodzinnego, wielką pustkę zostawiała mu w sercu.

Pracą niestrudzoną zabijał tęsknotę. Miał już pewne rezultaty po różnych mozolnych wysiłkach, dostateczne, aby się upewnić, że przyszłość do niego należy. Nie odzyskał jednak dotąd kapitału, wyłożonego na budowie, na opłatę najemników, i nadal jeszcze kosztą go czekały, ale zrobił olbrzymi krok naprzód. Znaczna ilość gruntu oczyścił i do uprawy przygotował. Już zasiewy wiosenne wydały plon dostateczny, by wykarmić całą gromadkę osadników i na zasiew następny wystarczyć.

Dzięki wpływowi Archibalda, uzyskał Tadeusz audjencję u lorda Dufferina, dzięki zaś poparciu tego

warzystwa dobroczynności rs. 10,577. Postanowiono wyznaczyć delegację członków dla uczestniczenia w pomienionej licytacji, złożoną z Wiktora hr. Ronikiera i prezesa wydz. ekonom. p. Ignacego Kisielnickiego. Na zarządzającego kasą groszową przy ochronie IV-ej (ul. Czerniakowska) zaproszony został p. Eugenjusz Wasowski.

= Dzięki gorliwości proboszcza parafji Wszystkich Świętych, ks. Matuszewskiego, upoważnionego do zbierania składek, pieniądze tak obficie napływały, iż dokończenie budowy świątyni a mianowicie dwóch wież i całego frontonu można się spodziewać w ciągu roku przyszłego.

= Radzca magistratu, p. Makowski, z powodu choroby, na własną prośbę uwolniony został od obowiązków.

= Radzca prawny kolei wiedeńskiej, mecenas Andrzej Wolf, w dniu wczorajszym wyjechał zagranicę.

= Z teatru i muzyki.
* Pan Warmut w roli Raula w „Hugonotach” potwierdził wczoraj dodatnie wrażenie, które jest stałym udziałem jego obecnych występów.

Obok zalet młodzieńczego, pięknego głosu, znać wpływ dobrych przykładów w szczegółowym opracowaniu tak trudnej roli.

Wszystkie najważniejsze epizody, jak romans w akcie pierwszym, duet w akcie drugim, septet itd., cieszyły się w produkcji tego artysty powodzeniem zasłużonym.

W sali panowała temperatura prawie mroźna. Obsada, oprócz godnej podziwu i uznania p. Dowiakowskiej w roli Walentyny, świeciła imionami p. Wojakowskiej (królowa), Lewickiej (paź), p. Crotti (Marcel) itd., co jednak do podniesienia temperatury bynajmniej się nie przyczyniało.

* Koncert pożegnalny Józefa Chodakowskiego zapowiada się niezwykle zajmująco.

Część muzyczna obejmie słynny tercet z opery „Karol Śmiały” Rossiniego.

Wykonawcami będą, prócz koncertanta, pp.: Myszuga i Jeromin, którzy nadto odśpiewają w dalszej części programu utwory Moniuszki, Meyerbeera itd.

Panna Szlezygierówna wykona wraz z koncertantem śliczny duet z „Wesela Figara”, nadto odśpiewa także Mazurka Szopena i „Dumkę Zosi” Moniuszki, którego „Dwie Zorze” obrał sobie również p. Myszuga wraz z piosenką „Ję medaljon” Kratzera.

P. Amelja Rajchmanówna odegra sonatę Rubinsteina i „Barcarolle” Noskowskiego.

P. Jeromin odśpiewa śliczną arję basową z opery „Gwiazda północna” Meyerbeera.

P. Jadwiga Czakówna wypowie nowy zupełnie utwór, a p. Władysław Szymanowski piękny monolog „Niezdęcydowany”.

Bilety na koncert nabywać można w kantorze administracji naszego pisma.

= „Lutnia”.
Z dniem jutrzejszym będzie już można nabywać bilety na pierwszy w tym sezonie koncert „Lutni”, mający odbyć się w piątek.

Koncert ten ze względu na program, złożony z utworów zawsze z przyjemnością słuchanych, zgrupowani zapewne, jak to zresztą zawsze bywa na koncertach „Lutni”, tylu słuchaczy, ilu ich sale redutowe pomieścić zdołają.

= Melpomena pod miastem.
Teatrzyk na Czystem z rogatkami Wolskimi obejmuje grono amatorów, zamierzające w niedziele i święta dawać przedstawienia, złożone wyłącznie z utworów swojskich.

Pozwolenie władzy już otrzymano i w początkach listopada będzie dane widowisko, inaugurujące sezon zimowy.

= Oryginał Tycjana.
Jeden z tutejszych prawników posiada płótno, którego twórcą, zdaniem niektórych znawców, był Tycjan.

Właściciel obrazu, dla ostatecznego przekonania się o wartości jego, fotografie dzieła rozesłał do pierwszorzędných muzeów zagranicznych.

Dodajmy, że pewien znawca ofiarował panu * 10,000 rs., posiadacz jednak postanowił zaczekać na odpowiedź z zagranicy.

= Kupno domów.
Znany kapitalista wiedeński, baron Hirsch, zaczyna lokować kapitały swoje na domach w mieście naszym.

W tych dniach kilka tutejszych kamienic przeszło na jego własność, a o kilka innych toczą się układy.

Pełnomocnik kupca, p. Gr., mieszkaniec tutejszy, przy nabywaniu domów wypłaca całą należność w gotówce, regulując jednocześnie wszelkie ciężary domów.

= Na ulicy.
Do rzędu ulic, wymagających uzdrowotnienia pod względem obyczajności, należy także ulica Książęca.

O pewnych godzinach naprzeciw gmachu szpitala gromadzi się tam garska kobiet i mężczyzn, zachowanie się których i głośne rozmowy między sobą oraz z pensjonarzami szpitala obrażają przyzwoitość publiczną.

Ze względu, że w tej porze właśnie ulica, o której mowa przechodzi dużo kobiet i dzieci pracujących w okolicznych fabrykach, byłoby do życzenia, aby temu zgrzeszeniu położono tamę.

= Aż trzy.
Do Warszawy zjechały aż trzy na raz „muzea obłędności”, w tej liczbie jedno w połączeniu ze zwierzyńcem.

Czy tylko łaknącym grosza cudzoziemcom Greja zapłaci?

= Odpowiedzialność rodziców.
Przed kilku tygodniami w sklepie galanteryjnym kupca R. wybuchł pożar, który spowodował stratę 180 rs.

Ogień powstał z nieostrożności chłopca sklepowego Jana B., liczącego 14 lat wieku.

Kupiec R. nietylko, że chłopca oddalił, lecz przeciw ojcu nieletniego wystąpił z akcją sądową.

Sędzia pokoju całkowitą pretensję powoda uznał za słuszną.

* Ojciec odpowiadający za syna jest urzędnikiem kolejowym, pobierającym zaledwie 500 rs. rocznego wynagrodzenia.

= Szulerzy.
Pomimo obostrzeń przepisów, wzbraniających gier hazardowych w pociągach, od czasu do czasu lekomyślni pasażerowie stają się ofiarami wędrownych szulerów.

Taką ofiarą padł pan L. M., brat tutejszego przemysłowca, wysłany ze znaczną sumą pieniędzy do Odesy.

Młodzieniec jechał pierwszą klasą i od samej Warszawy zapoznał się z jakimś wytwornie przedstawiającym się jegomościem.

W Brześciu zjawił się drugi. Dwaj współpasażerowie, dla zabicia czasu, grali w pikietę.

Pan M. wkrótce został wciągnięty do małego „bakara”, a wygrawszy kilkanaście rubli, uważał za rzecz przyzwoitą grać dalej.

Rezultaty ciągle były niewielkie, dopiero na kilka godzin drogi przed Odesą szulerzy oporzadzili warszawiaka na 1,300 rs., proponując rewanz w hotelu.

Na szczęście p. M. oprzytomniał i z różnych danych począł się domyślać, z kim ma do czynienia.

Jednego z szulerów ujęto.

Był to i w Warszawie przed laty wybornie znany t. zw. „kotlecik”.

Towarzysz jego umknął z pieniędzmi.

= Kradzieże.
Janowi Rzepickiemu skradziono pożyczkę premjową z r. 1864-go sejsi 19,841 № 28 z 9-ciu kuponami. — Inżynierowi Radwanowi skradziono zegarek złoty z dowizką, futro i palto futrzane wartości 200 rs. — Nocą wczorajszą ze szpitala ujazdowskiego skradziono różnych przedmiotów na sumę 150 rs. — Z mieszkania Aleksandra Pawłowicza przy ul. Grzybowskiej pod nr. 9-ym skradziono dwa lichtarze srebrne wartości 135 rs. — Z mieszkania Chai Koralowej przy ul. Franciszkańskiej pod nr. 6-ym skradziono bieliznę wartości 125 rs. — Z mieszkania Aleksandra Dąbrowskiego przy ul. Czerniakowskiej pod nr. 32 im skradziono ubranie wartości 147 rs.

= Na oczekaniu.
Wczoraj po południu włóścianin wsi Marymont, Antoni Balcerek, powracając do domu, zatrzymał się na ul. Zakroczymskiej przed jednym ze sklepów, w celu porobienia drobnych sprawunków.

Chwila ta wystarczyła jakiemuś złodziejowi, który wsiałszy na wóz, zaciął konia i odjechał.

Stratę poszkodowany oblicza na 150 rs.

= Utonięcie.
W dniu wczorajszym przeprawiał się na Saską Kopę rybak, Teofil Mikułowski.

Wskatek zepsucia się lodzi, woda zaczęła nabierać, więc Mikułowski usiłował dostać się wpław.

Było to od strony Siekierki, żką znajdujący się na brzegu widzieli wypadek, lecz nie zważono przypłynąć z pomocą.

Mikułowski kilka razy wypływał, lecz wkrótce zniknął. Nie ma wątpliwości, iż biedak utonął, lecz zwlok, pomimo zaraz przedsiębranych poszukiwań, nie znaleziono.

= Nagła śmierć.
Wczoraj, o godz. 5-oj po południu, na placu św. Aleksandra zasłabł nagle Józef Trawiński, zamieszkały przy ul. Wilczej pod nr. 32 im.

Chory, po odwiezieniu go do szpitala Dzieciątka Jezus zmarł.

ostatniego, uzyskał przystanek kolejowy dla swej osady, a to było podstawą przyszłego powodzenia.

Zażarta walkę toczył z naturą. Co wieczór rozpamiętywał, co było do zrobienia nazajutrz, a te fizyczne kłopoty i zajęcia zabijały w nim myśl, która, gdy jej tylko dał folgę, wymykała się daleko, daleko, niosła go z sobą za ocean, tworzyła obrazy drogę jego sercu, ale odbierające mu ochotę do życia, do walki. Pytał siebie: dlaczego walczy? A odpowiedź: „dla obowiązku”, nieraz mu się zimną i cieżką wydała. Gdybyż ten obowiązek jednym serdecznym promieniem nadziei był ogrzany! Ale nie, przedstawiał mu się zimny, jak kanadyjskie mrozy, wymagający ofiar każdego dnia, każdej godziny, a nie dający nic w zamian, nie, nawet iluzji lepszej przyszłości.

Dla kogo ja tak pracuję? Dla kogo te nadludzkie wysiłki? Dla kogo skazuję się na wygnanie? Czy dla majątku? I cóż mi po nim? Kawalek chleba mi wystarczy. Takie pytanie zadawał sobie w chwili zniechęcenia. Mimo to pracował jednak, bo było w nim coś, co go parło do pracy, która, jeżeli była umiarem, była także ratunkiem dla niego. Najczęściej tak miał siły wyczerpane dziennymi trudami, że spał jak zabity i nie miał czasu roztkliwiać się nad swoim położeniem.

Pisywał tylko często do przyjaciół, w kraju zostawionych, którym opowiadał szczegóły swego życia. Tego samego dnia, w którym Henryk błagał u nog Dolly, Tadeusz z ojcem listownie rozmawiał.

— „Nie mógłbyś jeszcze, kochany ojeze—pisał—przyjechać do mnie karetą. Drogi nie są urządzone po temu, ale powoli, kto wie, może i do szosy dojdziemy. Myślę, że przedtem jednak zobaczę cię u

siebie. Dalesz mi przykład bartowania się i wiem, że nie będziesz narzekał, choć cię ze stacji w *dog-karcie*, a raczej w prostej „biedzie”, do mej willi przywiozę.

„Willi moja wznosi się na wzgórzu, tu i owdzie wspaniale grupy drzew, z myślą zostawione w pobliżu domu, tworzą pierwszy zarys ogrodu. Mury mej willi zrobione są z pysznych belek, pięknie przez naturę zaokrąglonych. Szpar niema już weale, wszystkie starannie pozatykane; ani śnieg, ani deszcz już się do wnętrza nie dostają. Z początku bywało inaczej. Sufity u mnie nie są jeszcze zdobne we freski, ani arabeski, nawet nie pobielone dotąd, podłoga klasyczna, jak za czasów Homera. Ma to swój urok. Dotychczas salon, sala jadalna, kuchnia i sypialnia, wszystko to tworzyło jeden apartament; teraz zaczynam wielkopańskie zmiany zaprowadzać—już dwa salony przybudowałem.

„Uważam, że zrobiło się zanadto przestronnie i czekam z upragnieniem chwili, gdy ojcu połowę mego państwa będę mógł odstąpić. Tylko dotąd smutnoby tu jeszcze ojcu było.

„Ja całe dni za domem spędzam. Oprócz olbrzymiej, wiecznie otwartej księgi natury, żadnej biblioteki nie mam. Gdy zawieje zimowe nastają, niewesoło tu bywa. Płaty śniegu, wirujące w powietrzu, zakrywają świat Boży, a smutny swist i szum niebotycznych konarów, podobny do szumu rozszalalego oceanu, usposabia dziwnie melancholijnie. Po większej części jednak cisza tu wielka panuje. Jakaś powaga napelnia tę puszcę; hulanki wiechrów rzadko się przytrafiają i cichy tylko szepc się odzywa, jakby głosy przytłumione w świą-

tyni. Pełne są majestatu lasy tutejsze, ale smutne jakby świadome przyszłej swej doli.

„Dywan wspaniale mógłbym ojcu zaprezentować; ale nie w mem „palazzo”, tylko w lesie. Co za mch! ani pojęcia o podobnych nie miałem. Pyszne są ich barwy, urocz kształty, a różnaitość tak wielka, że się nimi nacieszyć nie mogę. Gdybyż to pszenica tak zimę przetrwać mogła, jak owe mchy leśne. Niestety, o oziminach mowy być nie może. Wszystko na gwałt robić trzeba; ziemię uprawić, zasiać i, niedługo czekając, kosić, bo lato krótkie, a tropikalnie gorące.

„Już mam zapasy w spiżarni, ale choć to dogadza mej ambicji, nie rozwesela mnie przecież. Zapasy dla siebie samego, to do imaginaacji nie przemawia. Radbym mieć ojca jak najprędzej. Najwięcej zarobiłem dotąd na cukrze, wyciągniętych z tutejszych klonów, znacznie różniących się od naszych. Mój indjanin, poczciwy Koszelaga, całą zimę fabrykował jakieś nadzwyczajne naczynia, garnki, wiadra, konwie, a gdy wiosna nadeszła, ponacinaliśmy pnie drzew klonowych i stódka cieczą, wydobywającą się z owych pni, wszystkie wiadra indyjskie napelnione zostały. Następnie zawiesiliśmy nad ogniem z cedrów i hebanu kotły, napelnione słodkim płynem; płyn ten w miarę gotowania gęstnieje coraz bardziej, w końcu zaś wylany w formy nabiera twardości i stanowi ulubiony przysmak kanadyjskich, którzy go „a tire” nazywają. Cukier ten ma znaczną wyższość nad cukrem z trzciny cukrowej. Sprzedalem kilkadziesiąt tuzinów cegiełek, otrzymanych z klonów, a to czystym zyskiem nazwać mogę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— Sadze.
Wczoraj rano w domu pod nr. 7-ym przy ul. Wierzbowej, oraz w piekarni Wilhelma Justa przy ul. Zakroczymskiej pod nr. 13-ym, zapalili się sadze.
W obu wypadkach ognie ugasił kominiarz.

— Zaczadzenie.
Nocy wczorajszej w mieszkaniu Dominika Szepietowskiego na Szmulowiznie, zagorzało pięć osób.
Przyczyną zaczadzenia było nazbyt wczesne zasunięcie blachy w piecu, do którego nakładzono sporo węgla.
Szepietowski, powróciwszy z nocnego dyżuru, zastał żonę i czworo dzieci bez zmysłów.
Wszystkich zdolano na razie uratować.
Stan zdrowia 5-letniej dziewczynki i 8-letniego chłopczyka jest groźny.

+ Nowe kopalnie.
W dobrach Konopiska, położonych w powiecie częstochowskim, w odległości kilku wiorst od szosy, prowadzącej do Herbów, ma powstać, jak słyszeliśmy nowa kopalnia rudy żelaznej.
Projekt założenia kopalni w Konopiskach nie jest bynajmniej nowym, gdyż jeszcze przed kilkunastu laty wybudowane zostały szyby próbne, które nawet czas jakiś zasilaly butę i fabrykę żelaza „Blachownia”, będące własnością hr. Henkla von Donnersmarka.
Obecni właściciele Konopisk, pp. Bukowski i Stasiakowski, czynią skrupulatne zabiegi, celem urzeczywistnienia tego projektu, który, tak ze względu na bogate pokłady i wyborny gatunek rudy, jak niemniej i łatwość komunikacji, ma wszelkie widoki urzeczywistnienia.

+ Echa prowincjonalne.
Kurs karetek pocztowych na traktach konińskim ma być wkrótce zmieniony.
Wskutek tego korespondencja pocztowa z Warszawy przybywać będzie do Kalisza o jeden dzień wcześniej.
Czy kurs ulegnie zmianie i na traktach łódzkim, dotąd nie wiadomo; jest on jednakże dla publiczności również niedogodnym.
W tych dniach sprzedany został majątek Węglowice (przeszło 18 włók), o 10 wiorst od Łęczycy położony.
Dawniej ceniono go rs. 50,000, obecnie sprzedano go za rs. 24,000, przyczem z hypoteki spadło około rs. 6,000.

Majątek ten nabył p. Oso, właściciel sąsiedniego folwarku Kuchary.
W niedzielę, d. 12-go b. m., odbyła się w parku kaliskim loteria fantowa na dochód miejscowych instytucyj dobroczynnych.
Pogoda dopisała w zupełności i licznie zebrana publiczność szybko rozkupiła bilety.
We środę, d. 15-go b. m., wystąpi w Kaliszu z koncertem p. Józef Słowiński.

+ O felczera.
Mieszkańcy Koprzywnicy udali się w tych dniach do naczelnika odnośnego powiatu z prośbą o wydalenie z tego miasta felczera.
Przyczyną tej niezwyklej prośby, jak donosi *Gazeta radomska*, jest to, że felczer ów dyskredytował lekarzy, osiedlających się w Koprzywnicy, do tego stopnia, że żaden z nich nie mógł utrzymać się w tem mieście.

+ Pożar.
Z powiatu sokołowskiego, donoszą nam:
„W dniu 12-ym października r. b., o godzinie 7-ej wieczorem, okolicę naszą przeraziła luna pożaru we wsi Zembrów.
Ogień zaczął się od stodoły Seweryna Orłowskiego, który przed paru laty zbudował nowy wiatrak.
Usiłowano poprzednio wiatrak spalić, lecz bezskutecznie.
Wiatr zachodni dał z niesłychaną siłą i w ciągu pół godziny pożar objął 25 stodoł i 14 domów, w których mieszkało 29 rodzin; stajenki i inne zabudowania pośrednie również spłonęły.
Ponieważ zboże było zebrane w stodołach, wszystko spłonęło do szczytu.
Inwentarz spalony na węgle.
Straty wynoszą około 20,000 rs.
Ofiary na pogorzalców przyjmuje ks. Józef Chroński, proboszcz w Zembrowie, przez Siedlce, Sokółów i Sterdyń.

+ Kradzieże.
Piszą do nas z Orzechowa:
„Prawie nigdy nie spotykam w piśmie wiadomości z naszej okolicy, która jednakże dostarcza sporo tematu, chociażby tylko z tego powodu, że pełno tu wybornie zorganizowanych band złodziejskich.
Niedawno do sąsiedniego dworu wdarli się złodzieje przez okno i zabrali całą garderobę, pościel i dubeltówki; w kilka dni później ci sami zapewne złodzieje napadli na właścianina, powracającego z żoną z targu i odebrali i mu 30 rs.; następnie znów dostali się do plebanji w Orzechowie i ukraśli kłódki u spichlerza i chlewa, zabrali wszystko, co tylko wpadło im w ręce.
W kilka dni później skradli znów z plebanji wszystkie drób i prawie jednocześnie napadli na czworak farnala dworskiego i żonę jego zabrali kilkanaście rubli.

Zuchwała banda ośmieliła się podejść pod gorzelnię, wywalila drzwi składu i porwała kilka baryłek spirytusu.

W nocy z d. 24-go na 25-ty września, wyjawszy okno w plebanji w Orzechowie, banda wdarła się do mieszkania ks. Suchockiego.

Tu niespodzianie ujrzała światło przed obrazem Matki Bożej, zbiegli więc, unosząc z sobą dwa płaszcze, dwie burki, kilka innych drobnych przedmiotów, wreszcie klatkę z dwoma kanarkami.

Klatkę z ptakami znalazł nazajutrz gajowy, zawieszoną na drzewie w lesie.”

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 23 go b. m. odbierane być mogą z magazynu towarów zaległych na stacji Warszawa wiedeńska wszelkie towary i bagaże, przybyłe na stację do d. 30-go czerwca i dotąd nieodebrane. Towary w tym terminie niewykupione będą sprzedawane na licytacji, która się rozpocznie d. 27-go b. m.

— D. 23-go b. m., w biurze zarządu księstwa łowickiego w Skierniewicach, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z lasnictwa Skierniewice, a mianowicie: w obrębie Strzelna od rs. 2,185 kop. 40, Miłochniewice (ciągię № 12-ty) od rs. 6,497 kop. 63, Miłochniewice (ciągię № 13-ty) od rs. 4,123 kop. 81, Rzepki od rs. 2,634 kop. 91, Dąbrowa od rs. 1,366 kop. 23.

— D. 23-go b. m., w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu r. p. żywności dla osób, utrzymywanych w aresztach gubernji suwalskiej, a mianowicie: śledczych—marjampolskim, wladyslawowskim, miłkowskim, sejneńskim i augustowskim; oraz w policyjnych—marjampolskim, preńskim, wladyslawowskim, szackim, wolkowskim, wierzbolowskim, kalwaryjskim, sejneńskim, augustowskim i suwalskim; wadjum 450 rs.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. JAN FILIP DAAB,

obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 72, po długich cierpieniach zasnął w Bogu w d. 20-ym października r. b. Pozostali w głębokim smutku: żona, synowie, córki, siostry, synowie i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ul. Mylnej, we środę, t. j. d. 22-go b. m., o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. 3-3682

† W dniu 23-im października, to jest we czwartek, jako w dniu imienia ś. p. Jana Prylińskiego, b. urzędnika drogi nadwiślańskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie 10-ej zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała żona wraz z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3695—

Z SĄDÓW.

O kontrabandę.

W dniu wczorajszym zbadano trzecią grupę świadków—subjektów ze sklepu Holtzbergera i Rittenberga przy ul. Nalewki, z Ieksonem na czele.

Większość świadków potwierdziła mniej więcej swe zeznania, przed sędzią śledczym złożone.

Niektórzy zmienili nieco zeznanie na korzyść oskarżonych, tłumacząc nieporozumieniem sprzeczność swych słów z wyrzeczonymi na śledztwie pierwiastkowem.

Posiedzenie wczorajsze zostało ukończone przed godziną 4-tą.

Dziś zeznawać będzie czwarta grupa świadków: służba osobista obu oskarżonych.

Trzy osoby z tej kategorii świadków nie stawily się.

Jutro przed sądem stanie grupa najliczniejsza, t. zw. „kolejowa”: maszyniści, ich pomocnicy, konduktorzy itd. kolei nadwiślańskiej i bydgoskiej.

Służba kolejowa—według aktu oskarżenia—przewoziła kontrabandę z miejscowości nadgranicznych do Warszawy.

Kolej dąbrowska contra Radom.

W sprawie, o której pisaliśmy w swoim czasie, pomiędzy radą zarządzającą kolei dąbrowskiej a m. Radomiem, strony zawarły układ polubowny.

Sprawa wynikła przed dwoma przeszło laty ztąd, że rada zarządzająca kolei dąbrowskiej domagała się od miasta zwrotu sumy, wyłożonej na kupno gruntu pod stację, wychodząc z tej zasady, że pewna grupa obywateli m. Radomia zobowiązała się poprzednio do dostarczenia gruntu bezpłatnie, wzamian zaś kolej w Radomiu urządzić miała swoje warsztaty mechaniczne, które to zobowiązanie spełniła.

Sąd okręgowy radomski pretensję kolei do miasta w całości zasądził.

Sprawa przeszła do izby sądowej, lecz strony wkrótce spór przerwały, załatwiając go w drodze polubownej. Spór rządzone akt komplanacji, mocą którego kolej zgodziła się na otrzymanie połowy zasądzzonego jej pierwotnie wynagrodzenia.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

SEJMY AUSTRJACKIE.

Wiedeń 21-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—Na dzisiejszym posiedzeniu sejmku niższoaustriackiego prawica postawiła dwa wnioski, żądające wzięcia w sekwestr tramwajów wiedeńskich i wywłaszcze-

nia kompanji. Wnioski będą traktowane według regulaminu. Antysemita Schneider przedstawił wniosek obłożenia clem amerykańskich szpulek tkackich. Wniesiono również interpelację, zastrzegającą się przeciw ewentualnemu importowi niemieckich tkanin.

Praga czeska 21 października. (Tel. pr. K. W.)—Na posiedzeniu dzisiejszym sejmku posłowie młodoczescy w sposób obelżywy napadli namiestnika, hr. Thuna, za to, że na wniesione interpelacje odpowiada po niemiecku. (Wiadomo, że hr. Thun nie umie po czesku; przyp. red.). Marszałek zgromił surowo młodoczechów.

Berno morawskie 21-go października. (Tel. pr. K. W.)—Do sejmku wniesiono projekt nowej ordynacji wyborczej.

Lwów 21-go października. (Tel. pr. K. W.)—Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowem komisarz rządowy, hr. Łoś, odpowiedział na interpelację rusina, dra Okuniewskiego, że nie było żadnej potrzeby wysyłania wojska do Gwoźdźca. Poseł Abrahamowicz uzasadniał wniosek zaprowadzenia podatku konsumcyjnego od wina, piwa i napojów gorących, postawiony imieniem klubu autonomicznego. Poseł Rutowski przedstawił wniosek, aby przez lat dziesięć wstawiano do budżetu krajowego sumę 30,000 złr. na pożyczki, mające udzielać się gminom na zakupno bydła rozplodowego.

PODRÓŻ CAPRIVIEGO.

Berlin 21-go października. (Tel. pr. K. W.)—Podróż kanclerza Capriviego dla spotkania się z Crispim jest rzeczą postanowioną. Nastąpi ona w ciągu dni czterech (Aj. półn.).

Budapeszt 21-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—*Nemzet* donosi, że hr. Kalnoky nie będzie uczestniczył w spotkaniu Capriviego z Crispim. (Aj. półn.)

PIERWSZA BURZA.

Paryż 21-go października. (Tel. pr. K. W.)—Podczas dyskusji, wywołanej przez bułanzystów na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych, Déroulède ściągnął na siebie cenzurę za obelżywe apostrofowanie Reinacha. Po przemówieniu ministra Constansa, który oświadczył, że w razie ponowienia się prób bułanzystowskich, rząd spełni swój obowiązek, izba przyjęła prosty porządek dzienny. W dalszym ciągu izba odrzuca nagłość wniosku Hubbarda, żądającego wyboru senatu przez głosowanie powszechne. Po posiedzeniu Déroulède posłał swych sekretarzy do Reinachowi. (Aj. półn.)

TOAST HR. PARYŻA.

Nowy Jork 21-go października. (Tel. pr. K. W.)—Starzy oficerowie armji Potomaku wydali na cześć hrabiego Paryża bankiet. Hrabia oświadczył w toaście, że monarchja jest równie narodową i tradycyjną formą rządu we Francji, jak rzeczpospolita w Ameryce. Rząd ten legalnymi środkami należy przywrócić.

OTW ARDIE KOSCIÓŁÓW.

Konstantynopol 21-go października. (Tel. pr. K. W.)—Kościoły greckie otwarto, wszakże nie ma w nich mszy. Pogrzeby odbywają się bez udziału księży. Ludność przeklina rząd turecki, o co głównie chodziło. Patriarcha odpowiedział W. Porcie w sposób, stwierdzający stanowisko, przezeń dotąd zajmowane w tej sprawie.

POJEDYNEK.

Paryż 21-go października. (Tel. pr. K. W.)—Pojedynek pomiędzy Dérouledem i Reinachem odbył się dzisiaj zrana na pistolety: Nikt nie ranił. Pistolet Déroulede'a, nie wystrzelił. Świadczenie Reinacha ofiarowali powtórzenie walki, Déroulede odmówił. (Aj. półn.)

TRAMWAJE W WIEDNIU.

Wiedeń 21-go października. (Tel. pr. K. W.)—Zmowa personelu tramwajowego wywołuje u publiczności niemiłe uczucia. Kompanja angażuje nowy

pesonel. W sejmie niższoaustriackim zażądali posłowie antysemitów, aby namiestnik hr. Kielmansegg zarządził sekwestr kompanji, która w ciągu półtora roku naraziła powtórnie Wiedeń na przerwę w tak ważnej dla miasta komunikacji tramwajowej (Aj. półn.)

Wiedeń 21-go października. (Tel. pr. K. W.) — Siedmiuset pracowników tramwajowych oświadczyło gotowość powrócenia do służby, 1,100 chce dalej próżnować. Jutro zapewne tramwaje pu szczone zostaną w ruch z nową służbą.

Petersburg 21-go października. (Tel. Aj. p.) — Nowosti donoszą, że wszystkie zarządy gubernjalne i ziemskie otrzymały polecenie wniesienia na najbliższe zebrania projektu przepisów co do dozoru weterynaryjno-sanitarnego nad wszystkimi w gubernjach miejscowościami, gdzie gromadzą się lub obrabiają surowe produkty zwierzęce.

Petersburg 21-go października. (Tel. Aj. p.) — Członek komitetu inżynierskiego głównego zarządu inżynierji, generał Zobotkin, został mianowany towarzyszem generał-inspektora inżynierji.

Samara 21-go października. (Tel. Aj. półn.) — W dniu dzisiejszym na posiedzeniu sądowym w sprawie Subotina z Arzanowem o 587,000 rs., których pierwszy poszukuje na ostatnim, wraz ze stratami poniesionymi, eksperci uznali za autentyczny rewers, opiewający, że Subotin zapłacił Arzanowowi 257,600 rs.

Uzun-Ada 21-go października. (Tel. Aj. p.) — Przybyło tutaj towarzystwo francuzkie, z Preveau na czele, dla obznajmienia się z szerścią miejscową, oraz bodowłą owiec w kraju Zakaspijskim, Bucharze, Afganistanie północnym i Turkiestanie. Olbrzymie środki pieniężne, jakimi rozporządzają przybyli, rokurają nadzieję istotnego ożywienia się hodowli owiec i handlu wełną na całej nizinie kaspijskiej, a w szczególności w russkich posiadłościach środkowo-azjatyckich.

Budapeszt 21-go października. (Tel. pryw. K. W.) — W znanym zatargu pomiędzy duchowieństwem katolickim i protestanckim o komunikowanie metryk chrztu, kardynał sekretarz stanu, Rampolla, uwiadomił episkopat węgierski pod adresem kardynała-prymasa Simora, że Papież życzy sobie utrzymania status quo ante. Skutkiem tego w sferach katolickich przygotowują się meetingi, protestujące przeciw znanemu rozporządzeniu ministra oświaty, hr. Czaky'ego. (Aj. półn.)

Fraga czeska 21-go października. (T. pr. K. W.) — Burmistrzem Pragi wybrany został ponownie Scholz (przedstawiciel staroczechów; pryw. red.).

Fraga czeska 21-go października. (Tel. p. K. W.) — Przy wyborze burmistrza młodocześni oddali puste kartki. (Aj. półn.)

Berlin 21-go października. (Tel. pr. K. W.) — Liczne miasta przygotowują wielkie owacje dla Moltkego na dzień 26-go b. m.

Berlin 21-go października. (T. pr. K. W.) — Słychać, iż rząd bawarski projektuje dalsze ułatwienia co do przywozu bydła zagranicznego.

Berlin 21-go października. (T. pr. K. W.) — Dzisiejszy Reichsanzeiger oświadcza, iż rząd od dłuższego czasu zastanawia się pilnie nad kwestją taniach mieszkań dla robotników i zarządził w tym kierunku gruntowne badania.

Strasburg 21-go października. (T. pr. K. W.) — W alzackich sferach robotniczych agtuje się myśl wystosowania do parlamentu rzeszy petycji, domagającej się zmiany ustaw o prasie i zgromadzeniach.

Paryż 21-go października. (Tel. pr. K. W.) — Projekt do prawa przeciw szpiegostwu, przedstawiony wczoraj przez rząd izbie, zastąpić ma prawo z r. 1886-go. Zaostrzy ono kary na tajnych szpiegów cywilnych i wojskowych, tudzież za ogłoszenie albo wydanie dokumentów, dotyczących obrony narodowej. (Aj. półn.)

Paryż 20-go października. (Tel. Aj. półn.) — Na wczorajszym posiedzeniu izby minister handlu przedstawił projekt nowej taryfy celnej. Produkty rolnicze nie będą przedmiotem umów z innymi państwami, niektóre zaś gatunki wełny surowej i niewyprawne skóry będą mogły być dowożone pod warunkami łagodniejszymi.

Londyn 21-go października. (Tel. pr. K. W.) — Anglja rozesłała okólnik uwiadomający o uznaniu nowego rządu brazylijskiego.

TELEGRAMY HANDLOWE

Petersburg 21-go października. (Tel. Ajenc. północnej.) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 81.50 81.10, 81.4. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 41.07 1/2, 39 85, 40. Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.) 32.30 32.15 32.20. Przekazy na Belgję — nienot. Półimperjalny nowe po 6.53 w posz. Kup. celne po 1 30 78 płacono. Srebro po 1.12 płacono. Dyskonto giełdowe 5% — 6 1/2%. Bilety Banku Państwa 5%, I-ej emisji 101.62 1/2 w poszuk. II emisji 101.25 płacono. III-ej emisji 101. — w poszukiw. IV-ej emisji 101. — w poszuk., V-ej emisji 101. — w poszukiw. a bilety VI-taj emisji 101. — w poszukiwaniu. 6% Renta złota z roku 1883-go 143. — w placeniu, 5% renta złota z 1884-go roku 136.50 w zaof., 4% renta złota z 1889 r. — nienotow. Nowa pożyczka II-ej ser. z r. 1890-go — nienotow. Nowa pożyczka z r. 1890 III serji — nienotow. Pożyczka wschodnia: I em. 102. — plac., II-ej em. 102. — płacono. III em. 103.62 1/2 plac. Pożyczka premjowa z r. 1864 r. 229. — płacono. Premjówki z 1866-go roku 212.75 w plac. Listy premjowe świadectwa szlacheckie tymczasowe 211. — w plac., a za pełno opłacone sztuki 213.50 w posz., 5% rent. kolejowa 101.75 w posz.; 5 1/2% renta 103.75 w posz. Nowa pożyczka wewnętrzna 88. — w plac., 4 1/2 listy zastaw. Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. 133.50 płacono., 4 1/2% nowa pożyczka wewnętrzna 94. — w poszuk. Tendencja giełdy spokojna.

Petersburg 21-go października. (Tel. Ajenc. północnej.) — Rynek zbożowy i produktowy: Pszenica mocniej w towarze gotowym za 10 pud. saksonka rs. 9,70, samarka rs. 9,50; żyto spokojnie, w towarze gotowym wagi 9 pud 120 zoł. rs. 6,60, wagi 9 pud. 117 zoł. rs. 6,50; owies wycieczny mocniej wagi 6 pud. rs. 3,70; jęczmień bez ruchu; mąka bez ruchu. Cukier I gatunku rafinady Königa rs. 6 — mączka cukrowa krystaliczna rs. 4,75.

Berlin 21-go października. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — Bardzo wysoka stopa dyskonta, która się wciąż utrzymuje na tym samym poziomie, wywiera wpływ ujemny na giełdę, usposobioną słabo i ospale. Liczne zlecenia sprzedaży z Petersburga naciskały na kursa wartości russkich, które poniosły straty. Zasadnicza tendencja giełdy słaba. Ruble w obrotach końcomiesięcznych podlegały dość silnym fluktuacjom, płacone bowiem były początkowo 246.50, po godz. 1-szej 247.25, w chwili urzędowego notowania po 246.25 i następnie straciły 1 m. 25 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami, obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych 95 fen., a w dostawowych 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., krótki Petersburg o 80 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy, którego szukano, poprawił się o 40 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej również, krótkie o 10 fen. (177.20), długoterminowe o 50 fen. (186.—). Listy zastawne ziemskie strąiły 30 kop., natomiast pożyczki wschodnie podniosły się o 40 kop. Lepsze kursa osiągnęto za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, i kupony celne też same co wczoraj za 4 1/2% listy zastawne russkie, gorsze zaś są pożyczki premjowe russkie 1883. Akcje kredytowe austriackie poniosły drobną stratę. Dyskonto prywatne nie pozostało zmianie. Żyto w towarze gotowym było silnie zaoferowane i oddawane taniej o 2 m.; towar dostawowy oddawano o 50 fen. taniej.

Berlin 21-go października (notowania urzędowe giełdy.)

Bil. ban. rus. w tr. nast.	245 30	Akced. z. war. wiat.	—
Wek. na Warsz.	245 30	Akceje kredytowe	160.50
Wek. na Petersb. krót.	244 20	Wek. na Lon. kr.	20.32 1/2
Wek. na Petersb. dług.	242.90	dt.	20.11 1/2
Bil. ban. russk. nadost.	246 25	Żyto w tow. gotow.	176.75
Wschodnia pożyczka	78.10	Żyto na wiosnę	162.25
Listy zast. serji I-ej	70.70		

Kursa z 20-go października: 246.25, 245.50, 245. — 242.50 246.50, 77.70, 71.—, 160.70, 178.75, 162.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 21-y października. Usposobienie targu zbożowego było mocne, ruch ożywiony, dowozy małe. Dowieziono w dniu dzisiejszym tylko 10 wagonów owsa. Żyto mocno, ceny wyższe. Wyborowe płacono po 78—80 kop., średnie po 75—77 kop., ordynaryjne 70 do 74 kop. Usposobienie dla owsa mocno. Płacono za wyborowy po 73 do 75 kop., za średni po 70—72 kop., za ordynaryjny 65 do 69 kop. Gryka i jęczmień bez zmiany. Kasza jaglana spokojnie, płacono po 90 do 103 kop. stosownie do gatunku.

Nafta. W ostatnich dniach cena nafty w Caryncynie podniosła się trochę, a mianowicie do 79 kop. bez kosztów, czyli

około 80 kop. z kosztami, franko, stacja Carycyn, natomiast w Warszawie pozostała bez zmiany, t. j. rs. 1.07 kop. franko rezerwoar z akcyzą. Przyczyną niskiej względnie ceny w Warszawie jest konkurencja najrozmaitszego kalibru handlarzy, a zwłaszcza tych, którzy sprowadzają sobie naftę, na stacje kolei terespolskiej i żądają sprzedają tanio, byle rychło, w celu zaoszczędzenia osiowego, w razie pozostawienia cystern na linji.

Odessa 14-go października. (Rynek zbożowy.) Na rynku zbożowym w Odessie w tygodniu ubiegłym panował ten sam spokój, co i w tygodniu poprzedzającym, bez żadnej zmiany w cenach. Nie chcąc się poddać warunkom, rzeczywicie bardzo przykrym, stawianym przez eksporterów, posiadaczy towaru zaczynają składać zboże, nadechodzące statkami, do spichrzów, skutkiem czego zapasy nasze w chwili obecnej większe są od odnośnych zapasów z miesiąca poprzedniego o 404,000 czwartki, pomimo, iż dowozy codziennie są do 6 skromne. W chwili obecnej w spichrzach tutejszych znajduje się około 925,000 czwartki, składających się prawie wyłącznie z girki i pszenicy ożmiej. Co się tyczy zapasów jęczmienia, żyta i kukurydzy, to wynoszą one razem zaledwie 127,000 czwartki. Nie należy zapominać, iż te trzy gatunki zboża u rolników są już wyczerpane i że w przyszłości dowozów poważniejszych tych zbóż oczekiwać nie można. Zresztą do zamknięcia żeglugi mamy zaledwie 2 miesiące, a gdy te upłyną, to tutejsze zapasy jęczmienia żyta i kukurydzy będą żadne. Pszenicy ożmiej targowano zaledwie 6,300 czwartki w gatunkach posłednich po 78 do 82 kop., względnie do wartości. Pszenicy czołowej nie sprzedano prawie wcale. Sandomierki sprzedano tylko jedną partję, złożoną z 2,200 czw. gatunku drugorzędnego, po 84 kop.; na skutek kilku, rzadko spotykających się złożeń z portów morza Śródziemnego, kupiono girki po 83 kop. za pud. w spichrzu, wagi 9 pudów 25 f. Ziarno z okolic Kachowki trzymane jest po 78 do 74 kop., a najlepsze gatunki nadnieprzańskie na statkach osiągnęły z trudnością 80 do 84 kop., względnie do wartości. Żyto raczej spokojnie, przy cenach poprzednich, to jest po 65 kop. za pud na statkach, wagi 9 pudów 10 f. Jęczmień jest wciąż poszukiwany. Co tylko nadechodzi, znajduje zbyt natychmiast po 54 kop. w spichrzu i po 56 kop. na statkach. Rosliny oleiste spokojnie. Rzepaku sprzedano około 5,000 czwartki po rs. 1 kop. 32 1/2. Za 3,000 czwartki siemienia lnianego na statkach zapłacono rs. 1 kop. 22, na zasadzie 5% domieszki ciał obcych.

NAJLEPSZE RUSSKIE WINA
Szampańskie i stołowe
firmy GUBONINA
oraz inne stołowe od 35 kop.
poleca Reprezentant
Leon Kirsztot-Prawnicki
Erywańska 5. 1310r

— Brylanty piękne tanio do sprzedania w Ratuszu, od 1 do 2. 3693

Rezkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odc. i Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:	
A) Do Wiednia:	
Gośpieszny 3 klasy	6 — r. 10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r. 6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p. 11 05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w. 6 10 r.
B) Do Aleksandrowa:	
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p. 2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r. 9 40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna .	6 30 w. 8 35 r.
Warszawsko-terespolska:	
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p. 1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w. 7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r. 8 11 w.
Warszawsko-petersburska:	
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r. 8 30 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w. 5 — r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p. 9 45 r.
Nadwiślańska do Kowla:	
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca) .	11 15 w. 8 05 r.
Poczt. (także do Kielei i Kołuszek) .	3 30 p. p. 2 15 p. p.
Towarowo-osobowy do Ostrowca . .	7 15 w. — — p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Kołuszek) . . .	7 45 r. 10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:	
Pocztowy	6 15 w. 11 15 r.
Osobowy	9 — r. 8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:	
Osobowy	2 50 p. p. 2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:	
Osobowy	2 14 p. p. 7 54 r.
Osobowy	8 12 w. 3 30 p. p.
— Statki parowe Górnickiego odchodzi z Warszawy do Plocka codziennie o godzinie 8 1/2, a z Plocka do Warszawy o godz. 6 rano. 363	